

KRZYSZTOF KRAJEWSKI

KRYMINOLOGIA KONSENSUALNA CZY KONFLIKTOWA? SPÓR O KONCEPCJĘ

Mniej więcej od drugiej połowy lat sześćdziesiątych w teoretycznej literaturze kryminologicznej, przede wszystkim amerykańskiej, zaobserwować można wyraźną ewolucję w podejściu do badanych zjawisk dewiacyjnych i przestępnych¹. Najogólniej rzecz ujmując powiedzieć można, iż ewolucja owa polegała na radykalnej zmianie w sposobie rozumienia samych pojęć dewiacji i przestępstwa, konsekwencją czego było odejście od tradycyjnie pojmowanych zagadnień etiologicznych na rzecz krytycznej analizy genezy i funkcji kontroli społecznej, przede wszystkim zaś najbardziej sformalizowanej jej agendy w postaci prawa karnego i wymiaru sprawiedliwości. Należy przy tym podkreślić, iż ewolucji owej towarzyszyła wyraźna zmiana pewnych ogólnych założeń dotyczących natury społeczeństwa i ładu społecznego leżących u podstaw dotychczasowej, socjologicznie (ale nie tylko) nastawionej myśli kryminologicznej. Zmiana owa polegała na przejściu od konsensualnej do konfliktowej wizji społeczeństwa. W ten sposób szczegółowe rozważania na temat dewiacji i przestępstwa włączone zostały w szerokie ramy sporów socjologicznych o istotę ładu społecznego toczących się w socjologii od początków istnienia tej dyscypliny. I tak na przykład założenie konsensusu, przyjęte już w socjologii E. Durkheima, znalazło swoje apogeum w funkcjonalizmie, szczególnie w tej jego wersji, jaką reprezentował T. Parsons. Założenie konfliktu społecznego bierze natomiast swój rodowód od takich myślicieli, jak K. Marks, G. Simmel czy w pewnym sensie M. Weber, znajdując współcześnie głównego orędownika w osobie R. Dahrendorfa². Właśnie Dahrendorf charakteryzuje ową dychotomię konsensus-konflikt w następujący sposób: „We współczesnej socjologii można i należy wyróżnić dwie (meta-)teorie. Jedna z nich, integracyjna teoria społeczeństwa, ujmuje strukturę społeczną jako funkcjonalnie zintegrowa-

¹ Por. np.: R. F. Meier, *An Introduction to Theoretical Methods in Criminology*, w: *Theoretical Methods in Criminology*, pod red. R. F. Meiera, Beverly Hills 1985, s. 11-18; L. Falandysz, *Dylematy współczesnej kryminologii*, SKKiP 1985, s. 35-53.

² Por. na ten temat np.: J. Mucha, *Konflikt i społeczeństwo. Z problematyki konfliktu społecznego we współczesnych teoriach zachodnich*, Warszawa 1978; J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 1985, s. 75 - 264.

ny system utrzymywany w równowadze przez pewne ustalone i powtarzające się procesy. Druga, koercyjna teoria społeczeństwa, postrzega strukturę społeczną jako formę organizacji utrzymywanej przez siłę i przymus i ciągle »wybiegającej poza siebie« w tym sensie, że kształtowane przez nią siły utrzymują ją w nie kończącym się procesie zmiany”³.

Teoria integracyjna opiera się zdaniem Dahrendorfa na czterech następujących założeniach:

1. Każde społeczeństwo jest względnie trwałą, stabilną strukturą elementów.
2. Każde społeczeństwo jest dobrze zintegrowaną strukturą elementów.
3. Każdy element społeczeństwa jest funkcjonalny, tzn. przyczynia się do utrzymania społeczeństwa jako systemu.
4. Każda istniejąca struktura społeczna opiera się na zgodnym podzieleniu przez jej członków wartości⁴.

Z kolei teorię koercyjną charakteryzują również cztery podstawowe założenia, posiadające jednak diametralnie przeciwny charakter:

1. Każde społeczeństwo w każdym momencie podlega procesom zmiany — zmiana jest wszechobecna.
2. W każdym społeczeństwie w każdym momencie występuje niezgoda i konflikt — konflikt społeczny jest wszechobecny.
3. Każdy element w społeczeństwie przyczynia się do jego dezintegracji i zmiany.
4. Każde społeczeństwo opiera się na przymusie stosowanym przez jednych jego członków w stosunku do innych⁵.

Inaczej mówiąc — istotą tego, co Dahrendorf określa mianem teorii integracyjnej, jest konsensus społeczny, a więc twierdzenie o istnieniu zgody co do podstawowych wartości. W każdym społeczeństwie mamy do czynienia z podzieleniem przez poszczególnych członków oraz grupy społeczne pewnej wspólnej kultury, wartości, norm, sposobów komunikowania itp. Zjawisko to stanowi podstawę umożliwiającą w ogóle istnienie społeczeństwa i wszelkiego ładu społecznego. Teoria koercyjna natomiast opiera się na założeniu konfliktu społecznego. W jej ramach mamy do czynienia z pluralistyczną wizją społeczeństwa jako wielości różnych grup społecznych posiadających różne systemy wartości i różne interesy. Istotą społeczeństwa stanowi konflikt pomiędzy owymi grupami. Społeczeństwo jest możliwe dlatego, iż jedne grupy podporządkowują sobie inne, posiadając nad nimi władzę. Przedstawione tutaj w olbrzymim skró-

³ R. Dahrendorf, *Teoria konfliktu w społeczeństwie przemysłowym*, w: *Elementy teorii socjologicznych*, pod red. W. Derczyńskiego, A. Jasińskiej-Kani i J. Szackiego, Warszawa 1975, s. 430.

⁴ Ibidem, s. 432.

⁵ Ibidem, s. 433.

cie podstawowe założenia konsensualnego i konfliktowego modelu społeczeństwa mają — jak już wspomniano — istotne konsekwencje dla sposobu ujmowania zagadnień dewiacji i przestępstwa. Stąd też w literaturze coraz więcej uwagi poświęca się analizie konsekwencji dychotomii konsensus-konflikt dla kryminologii⁶.

Jedną z podstawowych różnic pomiędzy podejściem konsensualnym i konfliktowym w kryminologii jest sposób rozumienia samego pojęcia dewiacji. W modelu konsensualnym jest ono konsekwencją podstawowego założenia o zgodnym dzielaniu przez członków każdego społeczeństwa określonych wartości. W takim ujęciu dewiacja i przestępstwo rozpatrywane są w ścisłym powiązaniu z pojęciem przystosowania społecznego⁷. Zachowania takie są bowiem zachowaniami sprzecznymi z normami, godzącymi w określone wartości funkcjonujące w danym społeczeństwie. Inaczej mówiąc dewiacją są zachowania wyłamujące się z konsensusu, na jakim opiera się każde społeczeństwo. Oznacza to, iż dewianci, czyli osoby odmawiające zachowań konformistycznych, są osobami nie przystosowanymi do funkcjonowania w ramach danego systemu, posiadającymi cechy odróżniające ich od pozostałych członków społeczeństwa. Takie rozumienie pojęć dewiacji i przestępstwa wyznacza z kolei podstawowe dla kryminologii zadanie badawcze. Jest to pytanie o przyczyny owego braku przystosowania, czyli o przyczyny dewiacji i przestępstwa. Stąd też koncepcje oparte na konsensualnym modelu społeczeństwa wiążą się nierozzerwalnie z pozytywistyczną wizją kryminologii jako nauki zajmującej się etiologią przestępczości⁸.

Kolejną cechą konsensualnego myślenia w kryminologii jest traktowanie dewiacji jako zjawiska patologicznego i szkodliwego, stanowiącego zakłócenie prawidłowego funkcjonowania systemu społecznego. Stan równowagi owego systemu jest tu więc traktowany jako stan „zdrowia społecznego”. Dewiacja będąca zakłóceniem owej równowagi jest zjawiskiem patologicznym⁹. Ów sposób myślenia, sprowadzający się do rozpatrywania dewiacji i przestępstwa w kategoriach „zdrowia” i „patologii”, nawiązuje do analogii organicystycznej, która w historii socjologii łączona jest przede wszystkim z nazwiskami H. Spencera, a także E. Durkhei-

⁶ Por. np.: J. Horton, *Order and Conflict Theories of Social Problems as Competing Ideologies*, *American Journal of Sociology* 1966, vol. 71, s. 701 - 713; I. Taylor, P. Walton, J. Young, *The New Criminology. For a Social Theory of Deviance*, New York 1974, s. 237-267; W. J. Chambliss, *Functional and Conflict Theories of Crime*, w: *Whose Law? What Order? A Conflict Approach to Criminology*, pod red. W. J. Chamblissa i M. Mankoffa, New York 1976, s. 1-28; G. B. Vold, *Theoretical Criminology* (second edition prepared by T. J. Bernard), New York 1979; T. J. Bernard, *The Consensus-Conflict Debate*, New York 1983.

⁷ Por. J. Horton, *Order and Conflict*, s. 702.

⁸ Por. G. B. Vold, *Theoretical*, s. 9 - 11.

⁹ Por. J. Harton, *Order and Conflict*, s. 706.

ma. Zakłada ona pewną wizję ładu społecznego traktowaną jako miara tego, jak powinno wyglądać „zdrowe” społeczeństwo¹⁰. Konsekwencją powyższych założeń był swoisty stosunek do zjawisk dewiacyjnych i przestępnych. Wyjaśnianie przyczyn owych zjawisk, a więc istoty „odmienności” dewiantów i przestępców, miało być mianowicie wykorzystane dla celów kontroli dewiacji, zmieniania przestępców, „dostosowywania” ich do wymogów stawianych przez konsensus społeczny. Takie nastawienie w kryminologii D. Matza określił mianem postawy „korekcyjnej”¹¹.

Powyższe założenia i twierdzenia poddane zostały zasadniczemu przewartościowaniu przez kryminologię konfliktową. Przyjęcie tezy, iż dewiacja i przestępstwo są nie tyle rezultatami „odmienności” osób dewiantów i przestępców, co rezultatem konfliktu społecznego skutkującego nazywaniem określonych osób jako dewiantów lub przestępców, oznaczało przede wszystkim nadanie zupełnie odmiennego znaczenia samemu pojęciu dewiacji. Jak zauważa J. Horton: „pojęcia dezorganizacji i dewiacji nie posiadają żadnego realnego znaczenia w ramach słownika konfliktowego. W sposób sensowny mogą one stanowić jedynie część słownika konsensualnego, gdzie posiadają negatywne konotacje jako przeciwieństwa podstawowych wartości, jakimi są ład i stabilizacja”¹². Inaczej mówiąc — w ramach modelu konfliktowego przyjmującego pluralistyczną wizję społeczeństwa dewiacja i przestępstwo przestają być przejawami „braku przystosowania”, „patologii” itp. Stają się one wyrazem prostego, empirycznego faktu zróżnicowania ludzi, uznawania przez nich różnych wartości, norm i wzorów zachowań. W kryminologii konfliktowej dewiacyjność nie jest więc cechą „immanentną” zachowania, rezultatem wspomnianej „odmienności”, „inności” osób dopuszczających się dewiacji. Jest to zupełnie normalne, naturalne dla danej jednostki zachowanie, które z pewnych powodów” zostaje przez innych ludzi uznane za przejaw dewiacji. Dewiacyjność jest więc tu rozumiana jako cecha zachowania nadana mu z zewnątrz¹³.

Jak łatwo zauważyć, powyższe rozumienie pojęcia dewiacji przejęte jest wprost z teorii naznaczania społecznego czy też z perspektywy interakcjonistycznej w socjologii dewiacji¹⁴. Należy jednak podkreślić, iż kryminologia konfliktowa nie dokonała tutaj jedynie prostej recepcji.

¹⁰ Ibidem, s. 706, a także C. W. Mills, *The Professional Ideology of Social Pathologists*, American Journal of Sociology 1943, vol. 49, s. 165 -180; N. J. Davis, *Sociological Constructions of Deviance. Perspectives and Issues in the Field*, Dubuque 1980, s. 31 - 53.

¹¹ D. Matza, *Becoming Deviant*, Englewood Cliffs 1969, s. 15 - 40.

¹² J. Horton, *Order and Conflict*, s. 704.

¹³ Por. np. R. Quinney, *The Social Reality of Crime*, Boston 1970, s. 15-16.

¹⁴ Dokładniej na ten temat por. np. K. Krajewski, *Podstawowe tezy teorii naznaczania społecznego*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1983, zesz. 1, s. 225-245.

Z twierdzeń powyższych wyciągnęła ona bowiem dalsze konsekwencje, których brak często zarzucano teorii naznaczenia społecznego¹⁵. Chodziło mianowicie o to, iż zdaniem krytyków teoria ta nie zrealizowała swego podstawowego celu, jakim było stworzenie socjologii kontroli społecznej, a przynajmniej zatrzymała się w realizacji owego celu na poziomie mikrostrukturalnym, dokonując jedynie psychospołecznej analizy mechanizmów rządzących procesem naznaczenia. Pominęła natomiast rzeczywiste źródła takiego, a nie innego przebiegu procesów stygmatyzacji i kryminalizacji w społeczeństwie, których to źródeł szukać należy na poziomie makrostrukturalnym. Kryminologia konfliktowa przyjmując wspomniany wcześniej koercyjny model społeczeństwa twierdzi, iż owym źródłem jest konflikt społeczny. Istotą owego konfliktu stanowi bowiem dążenie jednych grup do podporządkowania sobie innych. Stygmatyzacja i kryminalizacja są narzędziami wykorzystywanymi w owym konflikcie przez grupy posiadające władzę przeciwko grupom owej władzy pozbawionym. W rezultacie kryminologia konfliktowa dokonuje odrzucenia tradycyjnej problematyki etiologicznej na rzecz badania mechanizmów rządzących społeczną reakcją na zachowania dewiacyjne i przestępne. J. P. Gibbs określa powyższą zmianę jako przejście od pytania etiologicznego do pytania „reaktywnego” (reactive question)¹⁶.

Na marginesie przedstawionej tu rekonstrukcji podstawowych założeń kryminologii konsensualnej i konfliktowej należy stwierdzić, iż wiążą się z nią pewne trudności. Kryminologia konfliktowa powstała bowiem jako reakcja na dominujący wcześniej konsensualny sposób myślenia, którego apogeum był funkcjonalizm. Stąd też stanowi ona stosunkowo zwarty i jednolity zespół poglądów, czego nie można powiedzieć o konsensualnym modelu kryminologii. Różne spośród wymienionych jego założeń przewijają się rzeczywiście w większości „ortodoksyjnych” koncepcji kryminologicznych od Lombrosa poczynając. Nie zawsze jednak są one wyrażane *explicite*, nie zawsze występują wszystkie łącznie, a ponadto mogą one przyjmować różną postać i posiadać różne znaczenie w ramach konkretnych koncepcji. Stąd też nie można traktować konsensualnego sposobu myślenia w kryminologii jako jakiegoś wyraźnego kierunku. Jest to jedynie pewna rekonstrukcja, dokonana w dodatku przez przedstawicieli kierunku konfliktowego i to głównie w celach ułatwienia polemiki. Najlepiej więc traktować powyższą dychotomię jako przeciwstawienie dwóch typów idealnych czy też dwóch paradigmatów, na jakie rozpada się teoria kryminologiczna¹⁷. Oznacza

¹⁵ Por. np. I. Taylor, P. Walton, J. Young, *The New Criminology*, s. 170 -171; N. J. Davis, *Sociological Constructions*, s. 216.

¹⁶ J. P. Gibbs, *The Methodology of Theory Construction in Criminology*, w: *Theoretical Methods in Criminology*, pod red. R. F. Meiera, s. 33.

¹⁷ Por. J. Horton, *Order and Conflict*, s. 707.

to, iż poszczególne teorie kryminologiczne mogą w bardzo różnym stopniu przystawać do jednego z dwóch modeli. Dotyczy to szczególnie modelu konsensualnego, nawet jednak w ramach modelu konfliktowego wyróżnić można dwa odrębne nurty, często bardzo ostro się zwalczające. Spór ten wynika z różnych koncepcji konfliktu społecznego przyjmowanych w ramach każdego z nich. Pierwszy, określany mianem „czystej” teorii konfliktu, opiera się na niemarksistowskich teoriach konfliktu społecznego, przede wszystkim na koncepcjach R. Dahrendorfa. Reprezentuje go na przykład A. Turk czy R. Quinney we wcześniejszych swych pracach¹⁸. Drugi nurt wywodzi się z marksowskiej teorii konfliktu i określany jest mianem kryminologii radykalnej, krytycznej czy też marksistowskiej. Reprezentowany on jest w późniejszych pracach R. Quinney'a czy przez W. J. Chamblissa na gruncie amerykańskim, a na gruncie brytyjskim między innymi przez I. Taylora, P. Waltona i J. Younga¹⁹. Oba te nurty, jakkolwiek opierają się na konfliktowej wizji społeczeństwa, różnią się w szczegółach, a przede wszystkim odnośnie do wniosków, jakie na podstawie owej wizji wyciągają. O ile przedstawiciele „czystej” teorii konfliktu stawiają sobie za cel jedynie obiektywną i neutralną analizę procesów kryminalizacji traktowanych jako uniwersalna prawidłowość wszelkich społeczeństw, przedstawiciele kryminologii radykalnej zajmują postawę aktywistyczną postulując likwidację systemu kapitalistycznego jako sposób rozwiązania problemu przestępczości. Dla uproszczenia dalsza analiza oparta będzie na założeniach modelu „czystej” kryminologii konfliktowej. Należy jednak pamiętać, iż nie jest to nurt jedyny.

Już ta pobieżna charakterystyka kryminologii konfliktowej pozwala stwierdzić, iż nie jest to sposób myślenia w kryminologii zupełnie nowy, bowiem poza wspomnianym wpływem teorii naznaczania, społecznego zawiera ona elementy dwóch innych jeszcze koncepcji, a mianowicie teorii konfliktu kultur T. Selima i koncepcji konfliktu międzygrupowego G. B. Volda. Istotą koncepcji Sellina było przyjęcie po raz pierwszy w kryminologii właśnie pluralistycznego modelu społeczeństwa. W związku z tym stało się ono w jej ramach zbiorem wielości rozmaitych grup społecznych cechujących się odmiennością uznawanych wartości, norm, wzorów zachowania, stylów życia itp. Każde społeczeństwo cechuje więc głębokie zróżnicowanie kulturowe. Jak stwierdza A. Siemaszko, „w uję-

¹⁸ A. T. Turk, *Criminality and Legal Order*, Chicago 1969; R. Quinney, *The Social Reality*.

¹⁹ R. Quinney, *Critique of Legal Order*, Boston 1973; W. J. Chambliss, *Functional and Conflict*; I. Taylor, P. Walton, J. Young, *The New Criminology*. Dokładniej na temat rozróżnienia pomiędzy „czystą” kryminologią a kryminologią radykalną — por. T. J. Bernard, *The Distinction Between Conflict and Radical Criminology*, *The Journal of Criminal Law and Criminology* 1981, vol. 72, s. 362 - 379.

ciu Sellina społeczeństwo składa się jakby z samych podkultur (etnicznych, religijnych, terytorialnych, klasowych, pokoleniowych), bez wyrażonej kultury dominującej"²⁰. Przy tak daleko posuniętym zróżnicowaniu standardów normatywnych zderzenie owych odmiennych systemów kulturowych prowadzić może w sposób zupełnie naturalny do nadawania pewnym zachowaniom znamion dewiacyjności²¹.

Powyższy rodowód kryminologii konfliktowej niesie ze sobą pewną istotną konsekwencję. Jak słusznie zauważa bowiem T. J. Bernard, oznacza on oparcie się na założeniu, iż zachowania jednostek harmonizują z uznawanymi przez nie i zinternalizowanymi wartościami²². Założenie takie, jakkolwiek rzadko wyrażane *explicite*²³, stanowi podstawę wyjaśniania zachowań w kategoriach kulturowych. Jest jednak rzeczą oczywistą, iż nie odpowiada ono w całej rozciągłości rzeczywistości. W samej kryminologii wskazać można przykłady koncepcji zakładających właśnie istnienie rozbieżności pomiędzy sferą behawioralną a sferą uznawanych wartości²⁴. Z punktu widzenia psychologii, posługując się terminologią używaną m. in. przez A. Bandurę w jego teorii społecznego uczenia się zachowań²⁵, powiedzieć można, iż zachowania jednostek wyznaczone są z jednej strony przez tak zwane wzmocnienia wewnętrzne, czyli inaczej mówiąc zinternalizowane wartości (a więc właśnie czynniki kulturowe), z drugiej zaś strony przez tak zwane wzmocnienia zewnętrzne, czyli nagrody i kary pochodzące z otoczenia. Koncepcje kulturowe, w tym kryminologia konfliktowa, odnoszą się więc do tych zachowań, którymi rządzi pierwszy ze wspomnianych mechanizmów. O tyle więc, o ile nie biorą one pod uwagę drugiego z nich, oferowane przez nie wyjaśnienia nie są pełne, nie mogą dotyczyć wszelkich zachowań ludzkich. Nie oznacza to oczywiście generalnej dyskwalifikacji podejścia kulturowego, które odnośnie do znacznej części zachowań jest słuszne. Z powyższej jego ułomności należy jednak zdawać sobie sprawę. Zwrócenie zresztą baczniejszej uwagi na mechanizmy działania wzmocnień zewnętrznych — posiadających przecież także istotne

²⁰ A. Siemaszko, *Dewiacja w perspektywie koncepcji konfliktu kultur*, SKKiP 1984, t. 15, s. 23.

²¹ Koncepcja Sellina nie jest oczywiście jedyną koncepcją konfliktu kultur. Do tego nurtu myśli kryminologicznej należy także teoria zróżnicowanych powiązań E. D. Sutherlanda czy wszelkie koncepcje podkultur dewiacyjnych; por. na ten temat A. Siemaszko, *Dewiacja*, s. 23,

²² Por. T. J. Bernard, *The Distinction*, s. 367 - 368.

²³ Wyraźnie przyjmują je M. E. Wolfgang, F. Ferracuti, *The Subculture of Violence*, London 1967, s. 101.

²⁴ Por. np. D. Matza, G. Sykes, *Techniques of Neutralization. A Theory of Delinquency*, American Sociological Review 1957, vol. 22, s. 664-670; D. Matza, *Delinquency and Drift*, New York 1964.

²⁵ Por. np. A. Bandura, *Social Learning Theory*, Englewood Cliffs 1977.

aspekty kulturowe — jest w ramach koncepcji kulturowych możliwe i prowadzić może do ich rozszerzenia, wzbogacenia i uściślenia²⁶.

Kolejny krok w kierunku ujęcia reprezentowanego przez współczesne koncepcje konfliktowe w kryminologii stanowiła koncepcja konfliktu międzygrupowego G. B. Volda²⁷. Teoria konfliktu kultur i inne jej pokrewne były bowiem w swej istocie koncepcjami czysto normatywnymi. Nie uwzględniały natomiast strukturalnego aspektu zagadnienia, który został wzięty pod uwagę po raz pierwszy właśnie przez Volda. Jego koncepcja wychodzi z klasycznych założeń konfliktu kultur. Stwierdza on bowiem, iż w całym szeregu wypadków „przestępstwo jest wynikiem naturalnej i normalnej reakcji jednostek ludzkich walczących w dających się uzasadnić naturalnych i normalnych sytuacjach o utrzymanie stylu życia, do jakiego są one przyzwyczajone”²⁸. Inaczej mówiąc — dewiacja czy też przestępstwo mogą być zachowaniami będącymi dla pewnych grup czymś normalnym i codziennym. Jeśli jednak grupa taka stanowi grupę mniejszościową, to obowiązujące w niej wzory zachowań, jeśli stoją w sprzeczności z analogicznymi wzorami reprezentowanymi przez większość, mogą być traktowane jako dewiacja, przestępstwo i jako takie potępiane, karane itp.

Podobną myśl znaleźć można w jednej z prac F. Znanieckiego, w której pisał on, iż „przekraczanie pewnych norm powodujące ich (tj. osób należących do klas niższych — K. K.) kwalifikację jako przestępców przez pewne grupy społeczne, zwłaszcza państwo, nie są objawami zbroczeń indywidualnych, lecz wynikami konfliktów między porządkiem normatywnym uznawanym w ich najbliższym otoczeniu a porządkiem szerszego społeczeństwa. Nie jest wszak zbrońcem chłop polski kradnący drzewo z lasu »pańskiego« ani robotnik wykonujący w czasie strajku akt sabotażu lub zemsty na łamistrąjkach: są to normalni ludzie pracy, działający w sposób dopuszczalny lub nawet wymagany przez ich kręgi”²⁹. Interesującą ilustracją takiego podejścia wydaje się być znana koncepcja W. B. Millera dotycząca związków pomiędzy kulturą amerykańskiej klasy niższej a przestępczością³⁰. Na pierwszy rzut oka koncepcję tę można odczytać jako próbę potraktowania kultury klas niższych i funkcjonujących tam wartości i wzorów zachowania jako czynników „kryminogen-

²⁶ Dokładniej na ten temat por. K. Krajewski, *Koncepcja podkultury przemocy a wyjaśnianie przestępczości agresywnej*, Archiwum Kryminologii (w druku), t. XIV.

²⁷ G. B. Vold, *Theoretical*, s. 282-297. Koncepcja Volda bierze z kolei swój rodowód z socjologii G. Simmla, na którego Vold wielokrotnie się powołuje.

²⁸ *Ibidem*, s. 296.

²⁹ F. Znaniecki, *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 1974, s. 315.

³⁰ W. B. Miller, *Lower Class Culture as a Generating Milieu of Gang Delinquency*, *Journal of Social Issues* 1958, vol. 14, s. 5 - 19.

nych". Stąd częste zarzuty pod adresem Millera, iż koncepcja jego jest wyrazem uprzedzeń klasowych³¹. Wydaje się, iż jest to nieporozumienie będące wynikiem przykładania do niej tradycyjnego modelu myślenia etiologicznego w kategoriach patologii i braku przystosowania. Tymczasem jedyną sensowną interpretacją jest tutaj interpretacja konfliktowa. Miller analizując bowiem wzory kulturowe obowiązujące w obrębie klasy niższej wskazuje, iż nakazy kulturowe obowiązujące jej członków, ich „filozofia życiowa”, sposób patrzenia na świat, stoją w sprzeczności z tymi wszystkimi wartościami, jakie reprezentuje tradycyjny etos amerykańskiej klasy średniej i wyższej. Ponieważ zaś prawo wyraża przede wszystkim wartości i moralność tych właśnie klas, bo one mają decydujący wpływ na proces jego tworzenia, cały szereg zachowań naturalnych lub wręcz nakazanych w obrębie klasy niższej popada w konflikt z owym prawem. Nie można więc powiedzieć, iż Miller traktuje kulturę klasy niższej jako coś „patologicznego” czy „kryminogennego” w tradycyjnym, ocennym rozumieniu tych słów. Jego analizę traktować należy po prostu jako stwierdzenie empirycznego faktu. Indywidualne zachowania dewiacyjne są po prostu wynikiem różnicowania ludzi, wynikiem konfliktu kultur oraz tego, że prawo karne jest wyrazem wartości i interesów konkretnych grup społecznych, a nie ogólnospołecznego konsensusu.

Reasumując dotychczasowe rozważania powiedzieć można, iż w ujęciu Volda z konfliktem marny do czynienia wówczas, gdy pola działania różnych grup społecznych zachodzą na siebie, co może rodzić konieczność obrony określonych interesów grupowych. Wtedy także może dojść do sytuacji, w której zachowania członków jednej grupy będące rezultatem i przejawem solidarności grupowej mogą zostać przez inną grupę potraktowane jako dewiacja lub przestępstwo. Zależy to oczywiście od tego, która grupa jest silniejsza, która uzyska przewagę w konflikcie otrzymując pomoc ze strony innych grup, państwa itp. To wszystko zaś kieruje rozważania nieuchronnie w stronę takich zagadnień, jak władza, panowanie, interesy grupowe itp., nadając zagadnieniom dewiacji nieuchronnie zabarwienie polityczne, co stanowi podstawową cechę współczesnych konfliktowych ujęć dewiacji. Ujęcia owe od koncepcji Volda różnią się jeszcze pod dwoma innymi względami. Dla Volda konflikt grupowy prowadził w niektórych wypadkach do zachowań przestępnych, a więc wyjaśniał tylko część, stosunkowo zresztą niewielką, przestępczości. Równocześnie koncepcję jego należy traktować praktycznie rzecz biorąc jako klasyczną koncepcję etiologiczną, z pewnym oparciem o zagadnienia dotyczące roli odgrywanej w tym zakresie przez sam proces legislacyjny. Dla współczesnych ujęć konfliktowych konflikt stał się naczelną zasadą odnoszącą się do wszelkich przejawów przestępczości. Równocześnie-

³¹ Por. A. Krukowski, *Patologia społeczna a przestępczość*, SKKiP 1975, t. 2, s. 84.

nie teoretycy konfliktu w kryminologii programowo wręcz odżegnują się od „klasycznej” problematyki etiologicznej traktując swoje koncepcje jako dotyczące przede wszystkim socjologii prawa karnego i wymiaru sprawiedliwości.

Dobłą ilustracją pierwszego z tych zagadnień może być koncepcja „społecznej rzeczywistości przestępstwa” R. Quinneya³². Autor ten pojęcie konfliktu nie odnosi do grup społecznych, lecz posługuje się pojęciem segmentu społeczeństwa. Rozumie on przezeń „ pewne agregaty statystyczne, do których należą osoby o podobnym wieku, płci, przynależności klasowej, statusie społecznym, zawodzie, pochodzeniu rasowym i etnicznym, religii itp.”³³ W ramach segmentów mamy do czynienia z podzieleniem tych samych wartości, norm i wzorów zachowania, przy czym segmenty owe mogą różnić się stopniem zorganizowania swych interesów. Możemy mieć bowiem do czynienia z tzw. interesami formalnymi, przy których brak jest jakichkolwiek elementów wewnętrznej organizacji danego segmentu, lub interesami aktywnymi, kiedy dany segment jest już zorganizowany celem świadomego artykułowania owych interesów³⁴. Właśnie owa rezygnacja z posługiwania się pojęciem grupy na rzecz tak rozumianych segmentów pozwala Quinneyowi na potraktowanie wszelkiej przestępczości jako rezultatu i przejawu konfliktu społecznego. Konflikt leży więc u podłoża kryminalizacji nie tylko takich czynów, odnośnie do których stosunkowo łatwo jest zaobserwować ich uwikłania w spory i procesy polityczne, ideologiczne czy też światopoglądowe. Przykładami mogą tu być „klasyczne” przestępstwa polityczne, historia ustawodawstwa prohibicyjnego w USA, kontrowersje i spory wokół penalizacji takich zachowań, jak przerywanie ciąży, używanie niektórych narkotyków, czy też dotyczące innych tzw. „przestępstw bez ofiar”³⁵. Quinney i inni przedstawiciele teorii konfliktu w kryminologii rozciągają swoją koncepcję także na pospolite przestępstwa kryminalne skierowane przeciwko osobie lub mieniu twierdząc, iż nawet sprawców tych przestępstw należy traktować jako segment społeczeństwa posiadający określone własne wartości, normy i wzory zachowania. Zachowania sprawców tych przestępstw są po prostu zgodne z owymi wartościami i normami. Równocześnie jednak pozostają one w konflikcie z wartościami i normami uznawanymi przez większość społeczeństwa, przez inne segmenty, które posiadając stosowną władzę kryminalizują owe zachowania i bronią w ten sposób swoich interesów³⁶. Stanowisko takie, jakkolwiek

³² R. Quinney, *The Social Reality*.

³³ Ibidem, s. 38.

³⁴ Ibidem, s. 38-39.

³⁵ Por. np. E. M. Schur, *The Politics of Deviance. Stigma Contests and the Uses of Power*, Englewood Cliffs 1980.

³⁶ Por. R. Quinney, *The Social Reality*, s. 249 - 252; G. B. Vold, *Theoretical*, s. 301 - 307.

nie wydawałoby się ono skrajnym i szokującym, jest konsekwentnym i logicznym zastosowaniem teorii konfliktu społecznego w kryminologii³⁷. Należy przy tym zaznaczyć, iż w żadnym wypadku nie należy traktować go jako próby moralnego usprawiedliwiania czy brania w obronę „kryminalistów”. Dla teoretyków konfliktu w kryminologii stwierdzenie powyższe jest jedynie stwierdzeniem empirycznego faktu.

Jak już wspomniano, kolejną cechą współczesnych ujęć konfliktowych w kryminologii jest wyraźne i programowe odejście od problematyki etiologicznej. Oznacza to poniechanie klasycznego pytania zadane go pierwszy raz przez C. Lombroso, które stanowiło rację bytu całej dotychczasowej kryminologii, a które brzmiało: „Dlaczego jedni ludzie popełniają przestępstwa, a inni nie?”³⁸. Jeśli bowiem dewiacja jest po prostu przejawem zróżnicowania kulturowego, wyrazem uznawania przez różnych ludzi różnych norm, wartości i wzorów zachowania, odpada w ogóle możliwość zajmowania się tradycyjnie pojętą etiologią. Brak jest bowiem jakiegokolwiek odmienności pomiędzy dewiantami czy przestępcami a innymi ludźmi, a co za tym idzie — specyficznych „przyczyn” takich zachowań. Wyjaśnienia natomiast wymaga to, dlaczego te, a nie inne spośród różnorodnych zachowań ludzkich są traktowane jako dewiacja?; dlaczego ci, a nie inni ludzie są jako dewianci naznaczani? W tym miejscu kryminologia konfliktowa nawiązuje do innego aspektu tradycyjnego pytania etiologicznego, tyle że nie w wersji Lombroso, ale w wersji A. Queteleta. Pytanie to brzmiało: „Dlaczego rozmiary przestępczości w ramach różnych grup społecznych są różne?”³⁹. Dlatego też, jak stwierdza T. J. Bernard, można powiedzieć, iż „kryminologia konfliktowa jest stwierdzeniem probabilistycznym (probability statement), wyjaśniającym dystrybucję przestępczości w ramach różnych grup składających się na społeczeństwo”⁴⁰.

Klasycznym przykładem próby wyjaśnienia tak postawionego problemu jest teoria anomii R. Mertona. Jak wiadomo, celem jej było przede wszystkim udzielenie odpowiedzi na pytanie, dlaczego znakomita większość przestępstw w USA dokonywana jest przez przedstawicieli tych grup społecznych, które w socjologii amerykańskiej określa się mianem klasy niższej, a także mniejszości etnicznej⁴¹. Inaczej mówiąc Merton chciał wyjaśnić dlaczego przedstawiciele tych właśnie grup społecznych najczęściej dopuszczają się przestępstw. Kryminologia konfliktowa stawia

³⁷ Prowadzi to niektórych teoretyków wręcz do konsekwentnego traktowania wszelkiej przestępczości jako „przestępczości politycznej”; por. np. S. Schafer, *The Political Criminal*, New York 1974.

³⁸ Por. J. P. Gibbs, *The Methodology*, s. 33; L. Falandysz, *Dylematy*, s. 37.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ T. J. Bernard, *The Distinction*, s. 387.

⁴¹ Por. R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1932, s. 195-254, szczególnie s. 196.

to zagadnienie w zupełnie innym świetle, starając się wyjaśnić dlaczego zachowania członków tych właśnie grup są najczęściej traktowane jako przejawy dewiacji, a oni sami naznaczeni jako przestępcy. Aby udzielić odpowiedzi na tak sformułowane podstawowe pytanie, przedstawiciele owego kierunku starają się stworzyć krytyczną teorię prawa karnego i wymiaru sprawiedliwości. W mechanizmach funkcjonowania kontroli społecznej wynikających z konfliktowego modelu społeczeństwa i związanej z nim nierówności dystrybucji władzy upatrują oni bowiem podstawowe źródło takiego, a nie innego przebiegu procesów stygmatyzacji i kryminalizacji. Inaczej mówiąc — podstawowe dla kryminologii konfliktowej pytanie brzmi: „W jaki sposób dane zachowanie weszło w konflikt z interesami elit i w jaki sposób owe interesy powiązane są z polityczną strukturą społeczeństwa”?⁴².

Krytyczna teoria prawa karnego i wymiaru sprawiedliwości oznacza przede wszystkim odrzucenie konsensualnego modelu prawa karnego. W tradycyjnej teorii prawa karnego i kryminologii kładziono bowiem szczególnie wyraźny nacisk na ścisłe związki łączące tę gałąź prawa z powszechnie uznawanymi przekonaniem czy też „sentymentami moralnymi” funkcjonującymi w danym społeczeństwie⁴³. Podstawowe założenia takiego modelu prawa karnego streszcza W. J. Chambliss w następujący sposób:

1. Prawo jest wyrazem zgody społecznej co do wartości.
2. Prawo wyraża te wartości, które posiadają fundamentalny dla ładu społecznego charakter.
3. Prawo wyraża te wartości, których ochrona leży w interesie publicznym.
4. Państwo, którego reprezentantem jest system prawny, jest w swej istocie neutralne wobec wartości.
5. W społeczeństwie pluralistycznym prawo wyraża interesy większości owego społeczeństwa poprzez spełnianie roli mediatora wobec pozostających w konflikcie grup interesu⁴⁴.

Powyższa charakterystyka konsensualnego modelu prawa karnego wykazuje zresztą pewną wewnętrzną niejednorodność. Dlatego niektórzy autorzy wprowadzają dodatkowe rozróżnienie mówiąc o konserwatywnym i liberalnym modelu prawa karnego w ramach modelu konsensualnego⁴⁵. W takim ujęciu jedynie model konserwatywny opierałby się na tradycyjnych i sztywno traktowanych założeniach konsensusu. Charakteryzowałyby go w związku z tym trzy pierwsze z przytoczonych przed chwilą

⁴² R. F. Meier, *An Introduction*, s. 14.

⁴³ Por. np. H. Mannheim, *Comparative Criminology*, London 1965, t. 1, s. 22 - 67.

⁴⁴ W. J. Chambliss, *Functional and Conflict*, s. 4.

⁴⁵ Por. T. J. Bernard, *The Distinction*, s. 368 - 369; L. Falandysz, *Dylematy*, s. 39.

założeń. Model liberalny natomiast wywodziłby się z założeń pluralistycznych przyznając, iż społeczeństwo składa się z wielości rozmaitych grup społecznych posiadających różne systemy kulturowe i różne, częstokroć sprzeczne interesy. W takim ujęciu system prawny (w tym prawo karne) nie stanowi już wyrazu powszechnego konsensusu, ale jest traktowany jako społeczny mechanizm rozwiązywania konfliktów powstających między owymi grupami. Stąd też pomimo wychodzenia z pluralistycznych założeń uważa się, iż prawo karne i wymiar sprawiedliwości stanowią pewien neutralny system arbitrażu działający w sumie w interesie społeczeństwa jako całości.

W ramach modelu konfliktowego mamy do czynienia nie tylko z wyraźnym zerwaniem z wizją konsensusu, ale także z tezą o neutralności prawa karnego. Jeśli bowiem społeczeństwo składa się z rozmaitych grup o różnych systemach wartości, norm, wzorów zachowań itp., a co najważniejsze o częstokroć sprzecznych interesach, to prawo karne nie może być wyrazem żadnego konsensusu, takowy bowiem nie istnieje. Prawo karne jest natomiast wyrazem konfliktu społecznego, a co więcej — narzędziem w nim wykorzystywanym. Inaczej mówiąc — o treści prawa karnego decydują przede wszystkim stosunki władzy panujące w danym społeczeństwie, co podkreśla równocześnie ściśle polityczny jego charakter. Jeśli bowiem istotą konfliktowego modelu społeczeństwa jest teza, iż społeczeństwo istnieć może jedynie dzięki przymusowi, jaki jedne grupy stosują wobec innych, to należy stwierdzić, iż prawo karne szczególnie nadaje się do wywierania owego przymusu.

Jak stwierdza wspomniany już Quinney, definicje czynów zabronionych zawarte w przepisach prawa karnego „opisują takie rodzaje zachowań, które pozostają w konflikcie z interesami tych segmentów społeczeństwa, które posiadają władzę umożliwiającą kształtowanie polityki publicznej”⁴⁶. Grupy społeczne (czy też segmenty społeczeństwa), które aktualnie znajdują się u władzy, mają więc wpływ na proces legislacyjny, a zarazem szansę przyoblekania w szatę prawną swych własnych wartości, przekonań i moralności. Jak stwierdza w związku z tym T. J. Bernard, „im wyższą jest polityczna i ekonomiczna pozycja grupy społecznej, tym bardziej — generalnie rzecz biorąc — prawo reprezentować będzie tendencję do wyrażania wartości i interesów owej grupy”⁴⁷. I odwrotnie: grupy pozbawione owej władzy takiego wpływu nie mają. Z tego względu można powiedzieć, iż im niższa będzie pozycja polityczna i ekonomiczna danej grupy, tym większym będzie prawdopodobieństwo, iż różne rodzaje zachowań naturalnych w swej istocie dla członków tej grupy zostaną zdefiniowane jako przestępstwo i jako takie będą trakto-

⁴⁶ R. Quinney, *The Social Reality*, s. 16.

⁴⁷ T. J. Bernard, *The Distinction*, s. 367.

wane⁴⁸. Na tym jednak nie kończy się konfliktowa analiza funkcjonowania prawa karnego. Dla przedstawicieli teorii konfliktu istotnym problemem i przedmiotem analizy jest bowiem nie tylko proces stanowienia prawa (law making), ale także proces jego wykonywania (law enforcement)⁴⁹. Proces stosowania prawa jest bowiem również w swej istocie zjawiskiem politycznym, spoczywającym w rękach grup sprawujących władzę. W związku z tym „im wyższa polityczna i ekonomiczna pozycja jednostki, tym trudniejszym będzie dla aparatu odpowiedzialnego za wykonywanie prawa wyciągnięcie wobec takiej osoby w przypadku dopuszczenia się przez nią czynów naruszających prawo, przez owo prawo przewidzianych konsekwencji”⁵⁰. Można więc powiedzieć, iż konflikt społeczny ujawniający się w procesie legislacyjnym pogłębia się dodatkowo na poziomie wykonywania prawa. Przyczyny takiego zjawiska mogą być rozmaite. Może ono być bezpośrednim wyrazem konfliktu, przejawiając się w postaci świadomie przyjmowanych preferencji co do kierunków zwalczania przestępczości wynikających na przykład z poczucia zagrożenia czynami danego rodzaju, uprzedzeń klasowych, etnicznych itp. Mogą one także być wynikiem tego, iż osoby zajmujące wyższe pozycje w hierarchii społecznej posiadają większe możliwości ukrywania dokonywanych przez siebie przestępstw, a także większe możliwości wykorzystywania prawnych możliwości obrony, jak i wywierania pozaprawnego nacisku w celu uniknięcia odpowiedzialności. Wreszcie niebagatelną rolę mogą tu odgrywać presje natury organizacyjnej. Przestępstwa dokonywane przez osoby z klas wyższych mają z reguły bardziej subtelny, złożony charakter niż pospolite przestępstwa kryminalne. Stąd ich ściganie jest o wiele trudniejsze, a aparat ścigania i aparat wymiaru sprawiedliwości są typowymi strukturami biurokratycznymi rządzącymi się powszechnymi dla nich prawidłami. Stąd mają tendencję do zajmowania się przede wszystkim takimi przypadkami, które są najłatwiejsze do załatwienia, wymagają najmniej wysiłku. Do takich zaś należą czyny kryminalne. Zdaniem przedstawicieli kryminologii konfliktowej powyższe mechanizmy funkcjonowania prawa karnego i wymiaru sprawiedliwości są odpowiedzialne za nierówną dystrybucję dewiacji i przestępczości w społeczeństwie, za zjawisko „nadreprezentacji” przedstawicieli niższych grup społecznych w oficjalnych statystykach przestępczości.

Na zakończenie niniejszych rozważań na temat konsensualnego i konfliktowego modelu kryminologii wypadałoby rozważyć, który z owych modeli jest lepszym, adekwatniejszym narzędziem opisu i analizy zjawisk dewiacyjnych i przestępnych. Przede wszystkim w literaturze spot-

⁴⁸ Por. R. Quinney, *The Social Reality*, s. 20.

⁴⁹ Por. G. B. Vold, *Theoretical*, s. 308-312; W. J. Chambliss, *Functional and Conflict*, s. 23 - 25.

⁵⁰ T. J. Bernard, *The Distinction*, s. 367.

kać bowiem można często pogląd, iż całe podejście „reaktywne” w kryminologii pozbawione jest głębszych racji. Stanowisko takie opiera się na założeniu, iż badanie reakcji na zachowania dewiacyjne praktycznie rzecz biorąc niczego nie wyjaśnia. Zdaniem krytyków zadaniem nauki jest budowanie twierdzeń na temat związków przyczynowo-skutkowych pomiędzy badanymi zjawiskami. Postępowanie takie jest jedyną metodą naukowego wyjaśniania rzeczywistości, co oznacza, iż tylko „etiologiczny” model kryminologii spełnia wymogi naukowości⁵¹. Naukowość podejścia reprezentowanego przez kryminologię konfliktową kwestionuje się także zarzucając jej w ogóle niejasność stawianych pytań, jeszcze większą niejasność udzielanych odpowiedzi, a co najważniejsze — nieweryfikowalność empiryczną poszczególnych twierdzeń⁵². Należy podkreślić, iż stanowisko takie wydaje się niesłuszne. Przede wszystkim opiera się ona na niezwykle rygorystycznych przesłankach pozytywizmu metodologicznego, przy pomocy których nienaukowość można by zarzucić Większości koncepcji teoretycznych w socjologii. Jakkolwiek domaganie się większego rygoryzmu metodologicznego w naukach społecznych jest na pewno postulatem słusznym, nie musi ono oznaczać odrzucania istotnej wiedzy na temat dewiacji i przestępstwa tylko dlatego, iż nie odpowiada ona tradycyjnemu schematowi myślenia etiologicznego. To zaś, iż kierunek „reaktywny” w kryminologii, w tym kryminologia konfliktowa, znacznie rozszerzył naszą wiedzę na temat dewiacji i przestępczości — nie ulega wątpliwości. Świadczy o tym przede wszystkim niezwykle bujny w ostatnich latach rozkwit badań empirycznych dotyczących mechanizmów funkcjonowania prawa karnego, aparatu ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Inspiracja owych badań teoretycznymi koncepcjami perspektywy interakcjonistycznej i kryminologii konfliktowej nie ulega wątpliwości. Równocześnie stwierdzić zresztą należy, iż zaciekle czasami ataki tradycyjnej kryminologii na podejście „reaktywne” można uznać za w znacznym stopniu bezprzedmiotowe. Rzecz w tym, iż oba podejścia nie muszą się wcale wykluczać. Pomijając istotne różnice dotyczące samej koncepcji dewiacji, badania etiologiczne nie muszą stać w sprzeczności z badaniami społecznej reakcji na dewiację. Wręcz przeciwnie — oba podejścia można traktować jako podejścia komplementarne.

Z problemem konkurencyjności i komplementarności wiąże się kolejne zagadnienie. Chodzi tu bowiem nie tylko o to, czy badanie przyczyn dewiacji i przestępstwa jest równoprawne z badaniem reakcji na nie. Problem posiada głębsze teoretyczne znaczenie i wymaga odpowiedzi na zasadnicze pytanie: czy model konsensualny i konfliktowy model krymino-

⁵¹ Por. np. J. P. Gibbs, *Conceptions of Deviant Behavior: The Old and the New*, Pacific Sociological Review 1966, vol. 9, s. 9-14; L. Lernell, *Zarys kryminologii ogólnej*, wyd. II, Warszawa 1978, s. 221-222.

⁵² Por. J. P. Gibbs, *The Methodology*, s. 34-36.

logii są rzeczywiście całkowicie przeciwstawnymi wobec siebie modelami konkurencyjnymi? Czy konsensualna i konfliktowa wizja społeczeństwa wykluczają się nawzajem? Otóż i w tym wypadku wydaje się, iż tak nie jest, i że oba te ujęcia można potraktować jako posiadające komplementarny charakter. Taka zresztą intencja wydaje się przyświecać teorii konfliktu społecznego R. Dahrendorfa, dla którego konflikt i konsensus przeplatają się nawzajem w każdym społeczeństwie. Jak pisze on, „żaden z tych modeli nie może być przyjęty jako jedynie słuszny lub jedynie stosowny. Stanowią one raczej uzupełniające się alternatywne aspekty zarówno struktury społeczeństw globalnych, jak i każdego elementu tej struktury. Musimy wybierać między nimi jedynie w celu wyjaśnienia określonych problemów — ale w arsenale pojęciowym analizy socjologicznej występują one łącznie. Jakiegokolwiek zastrzeżenia można mieć pod adresem zwolenników jednego albo drugiego z tych modeli, dotyczyć one mogą tylko roszczeń do wyłączności. Mówiąc ściślej oba modele są »słuszne« lub raczej użyteczne i potrzebne dla analizy socjologicznej. Nie możemy zrozumieć społeczeństwa, jeśli nie uzmysłowimy sobie dialektyki stabilności i zmiany, integracji i konfliktu, funkcji sił napędowych zgody i przymusu”⁵³. Na gruncie kryminologii widać to wyraźnie w tym, iż nawet przyjęcie charakterystycznej dla współczesnych ujęć konfliktowych tezy o tym, iż wszelka bez wyjątku przestępczość, włączając w to pospolitą przestępczość kryminalną, jest przejawem i rezultatem konfliktu społecznego, nie jest w stanie całkowicie usunąć z pola rozważań zagadnienia konsensusu. Dobrą ilustracją może tu być wspomniana wcześniej konfliktowa interpretacja przestępczości kryminalnej R. Quinneya. Jeśli bowiem pospolici przestępcy stanowią „segment” społeczeństwa, którego wartości i wzory zachowań pozostają w konflikcie z wartościami i wzorami zachowań uznawanymi przez resztę społeczeństwa, to wyjaśnienia wymaga przyczyna tak szerokiej kryminalizacji zachowań będących pospolitymi przestępstwami i powszechne ich w społeczeństwie potępienie. Dla teoretyków konfliktu odpowiedź na to pytanie sprowadza się przede wszystkim do stwierdzenia, iż jest to rezultat tego, że pospolici przestępcy stanowią stosunkowo małą, pozbawioną jakiegokolwiek władzy i niezorganizowaną grupę. Można więc sobie wyobrazić sytuację, w której owa mała grupa zdobywa władzę i kryminalizuje zachowania naturalne dla większości. Sam Quinney nie może jednak zaprzeczyć, iż kryminalizacja pospolitej przestępczości znajduje także oparcie w szerokim potępieniu społecznym takich czynów. Zjawisko to stara się on jednakże wyjaśnić w kategoriach zbliżonych do marksowskiego pojęcia fałszywej świadomości. Jego zdaniem konsensus ów jest rezultatem tego, iż poglądy na to, co jest przestępstwem, jakie funkcjonują w ramach segmentów znajdujących się u władzy, są szeroko komunikowane i rozpowszechniane

⁵³ R. Dahrendorf, *Teoria konfliktu*, s. 433.

w całym społeczeństwie. Na skutek tego są one akceptowane przez innych ludzi jako własne. W ten sposób istniejąca struktura władzy i treść prawa karnego doznają legitymizacji⁵⁴. Teza powyższa, jakkolwiek być może atrakcyjna (przede wszystkim politycznie), nie wydaje się jednak odpowiadać dokładnie rzeczywistości. Słuszniejszym wydaje się twierdzenie, iż konsensus i konflikt przybierają różne rozmiary i natężenie w zależności od tego, z jakim typem zachowań mamy do czynienia⁵⁵. Kryminalizacja byłaby w takim układzie funkcją nie tylko dystrybucji władzy, ale w pewnym przynajmniej zakresie także stopnia konsensusu. Konsensus i konflikt stanowiłyby więc dwa aspekty zachowań dewiacyjnych i przestępnych. Oznaczałoby to, iż zarówno interpretacja konsensualna, jak i konfliktowa mogą być właściwymi, w zależności od konkretnej sytuacji i rodzaju zachowań, z jakimi mamy do czynienia.

Powyższe, siłą rzeczy skrótowe uwagi zdają się wyznaczać kierunek, w którym powinna zmierzać teoretyczna myśl kryminologiczna. Zadaniem tym powinno być dokładniejsze zbadanie obszarów konsensusu i konfliktu w społeczeństwie; określenie, w których przypadkach model konsensualny, a w których konfliktowy stanowią adekwatniejsze narzędzie opisu i analizy zjawisk dewiacyjnych i przestępnych.

CONSENSUAL CRIMINOLOGY OR CONFLICT CRIMINOLOGY? A CONCEPTION IN DISPUTE

Summary

Since late sixties one can observe in criminological literature significant change of the assumptions about society and social order. This change may be described as the turn from the assumption of normative consensus towards the assumption of social conflict, which is of very significant consequences for sociological conceptions of crime and deviance. Because of this it is possible to speak about two paradigms within criminological thought: consensual and conflict ones. Consensual Paradigm assumes normative consensus as the main source of social order. Because of this, deviance is treated as an indicator of the lack of adjustment, product of individual or social pathology. Within conflict paradigm, which assumes that social order results from coercion, society is perceived as the aggregation of many social groups with different and conflicting cultures. In such situation deviance constitutes normal behavior of individuals acting in accordance with values and norms of the groups they belong to, which under certain conditions may be stigmatised as deviant or criminal. Sources of stigmatisation and criminalisation are main problems for contemporary conflict criminology. They are explained in terms of social conflict, where criminal law is perceived as the tool of power elites in subduing other groups. Because of this conflict, criminology abandones traditional etiological que-

⁵⁴ Por. R. Quinney, *The Social Reality*, s. 277 - 302; G. B. Vold, *Theoretical*, s. 304.

⁵⁵ Por. na ten temat: T. J. Bernard, *The Distinction*, s. 370-372.

stions. Instead, it tries to develop critical sociology of criminal law and criminal justice. The main problem about this approach is whether it is really impossible to reconcile it with traditional consensus criminology. It seems that it is possible. Consensus and conflict constitute two aspects of every society. Which one prevails depends on circumstances. The main task is to ascertain in what situations which approach constitutes better and more adequate tool of describing deviant and criminal phenomena.